

Katedra Pedagogiki Społecznej UŁ

**Opinia o dorobku naukowym dr Justyny Siemionow, w związku z postępowaniem habilitacyjnym prowadzonym na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego**

**1. Uwagi ogólne**

Podstawą niniejszej oceny jest następująca dokumentacja przedłożona mi do analizy, a zwłaszcza :

-dwie prac zwarte: *Niedostosowanie społeczne nieletnich: działanie, zmiana efektywność*, Warszawa 2011, Wyd. Difin, rec. M. Ciosek (promotor rozprawy doktorskiej) i *Zmiana przekonań utrudniających adaptację społeczną u wychowanków Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego*, Warszawa 2016, Wyd. Difin, (rec. I. Mudrecka, B. Pastwa-Wojciechowska). Ta praca została określona w autoreferacie jako najbardziej znacząca pozycja w dorobku naukowym i wobec tego będzie poddana poniżej analizie z punktu widzenia kryteriów habilitacyjnych;

-artykuły opublikowane po uzyskaniu stopnia doktora (2008r.) w czasopismach polskojęzycznych i w czasopismach wydawanych w Polsce w języku angielskim. Niektóre z czasopism są o zasięgu krajowym, inne lokalnym i zawodowym np. *Probacja*, *Kwartalnik Pedagogiczny*, *Przegląd Penitencjarny*, *Resocjalizacja Polska*, *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, *Opieka -Wychowanie-Terapia*, etc. Artykuły traktują przede wszystkim o tym, jak zoptymalizować funkcjonowanie ośrodka resocjalizacji, są raczej sygnałami z bardzo prostych badań (np. ankieta dla matek i jej wyniki), treści są mało spopularyzowane, niekiedy zawierają wyraźne wskazówki praktyczne (dyrektywy) w jaki sposób można skutecznie oddziaływać na nieletnich, nieliczne podejmują problematykę badawczą i stanowią efekt poszukiwań literaturowych.

- artykuły opublikowane w monografiach wieloautorских (w większości stanowiących efekt konferencji i tym samym podejmowana w nich problematyka jest orientowana w kierunku głównej idei tomu. Np. dość niespodziewanie w tytule jednego z artykułów mówi się o

problematyce opiekuńczo-wychowawczej w ośrodku resocjalizacyjnym. Kopie artykułów nie zawierają strony kontrtytułowej i nie wiadomo czy pracy były recenzowane, a jeśli tak, to przez kogo.;

- dokumentacja wymagana w procedurze habilitacyjnej.

## **2. Ocena dorobku naukowego Doktor Justyny Siemionow pod kątem zasadności nadania Jej stopnia naukowego doktora habilitowanego**

2.1. Pani Justyna Siemionow (ur. 1972) jest doktorem psychologii, na podstawie rozprawy pt: *Obraz samego siebie oraz poziom samooceny chłopców niedostosowanych społecznie-przed i po terapii*, przygotowanej pod kierunkiem dr hab. prof. UG. Mieczysława Cioska obronionej na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego w roku 2008. Nie ma w dokumentacji kwestionariusza osobowego, ale z lektury różnych tekstów oraz autoreferatu można wnioskować, że dr Justyna Siemionow jeszcze na studiach podjęła w roku 1995 pracę zawodową na stanowisku psychologa w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym nr w Malborku. To zaangażowanie zawodowe z pewnością miało znaczenie dla wyraźnie widocznej w tekstach orientacji zmiany, poszukiwania rozwiązań (bardziej) skutecznej resocjalizacji. Z lektury dorobku wnoszę, że wykonywała tam nie tylko zadania psychologa, ale także osoby inicjującej optymalizację funkcjonowania placówki w celu uzyskania jak najlepszych efektów wychowawczych (resocjalizacyjnych). Ta orientacja zaważyła na podejmowanych tematach artykułów, a także na poszukiwaniach badawczych w obu monografiach przedstawianych do oceny.

2.2. Z lektury autoreferatu i przedłożonego dorobku wnoszę, że mamy tu do czynienia z bardzo zaangażowanym praktykiem, który stara się snuć refleksję nad swymi dokonaniem. Już niektóre tytuły artykułów: „efektywność/ ewaluacja”, „modele praktyki” etc. są tak charakterystyczne dla pewnego typu badaczy-praktyków, którzy dostrzegając niedostatki, chcą „naprawić” rzeczywistość. Nic więc dziwnego, że bardzo pomaga w realizacji takich celów przyjęcie behawioralnej perspektywy kształtowania osobowości człowieka. W monografii poddoktorskiej Habilitantka wyraźnie określa tę orientację teoretyczną jako poznawczo-behawioralną, zaś w pracy wskazanej jako habilitacyjna orientacja teoretyczna jest dość niejednoznaczna, z silniejszym ukierunkowaniem na sferę poznawczą, a ściślej mentalną. Ilościowo dorobek naukowy jest skromny (dwie monografie i kilkanaście artykułów raczej zorientowanych praktycznie), nie pozwala w pełni ocenić poziomu

kompetencji badawczych Habilitantki jako pedagoga (dyscyplina promowania w tym postępowaniu), ani wyobrazić sobie potencjału naukowego.

Dr Justyna Siemionow poszukuje odniesień teoretycznych i interpretacyjnych w psychologii poznawczej, ale nie dostrzega stanowisk bliskich, obecnych w pedagogice, w której zamierza uzyskać stopień doktora habilitowanego, np. w perspektywie społeczno-pedagogicznej, w której tak ważne jest odkrywanie sił ludzkich jednostki i potencjału indywidualnego oraz środowiskowego. Przygotowanie rozprawy z perspektywy pedagogiki wymagałoby tych i podobnych odniesień (np. do kategorii uwspólnionego doświadczenia J. Deweya).

2.3. Z uwagi na postępowanie habilitacyjne bardzo ważna jest ocena warsztatu metodologicznego Habilitantki, ponieważ ona pozwala wyobrazić sobie posiadany potencjał dla kształcenia kadr naukowych (czego wymaga się od doktora habilitowanego). Poniżej dokonam takiej analizy w stosunku do dwu monografii znajdujących się w dorobku. Czytelnik monografii *Niedostosowanie społeczne...op.cit.* szybko orientuje się, że jest to praca przygotowana przez psychologa i z zastosowaniem metodologii przyjętej w tej dyscyplinie, która m.in. poszukuje jednoznacznych weryfikacji hipotez zerowych, przy pomocy zastosowania aparatury statystycznej. Dla pedagoga(społecznego) tego typu badanie jest ułomne, ponieważ nie może uwzględnić złożoności czynników mogących mieć znaczenie dla skuteczności oddziaływania. Najprawdopodobniej, w dużym stopniu, praca ta oparta jest na dokonaniach doktorskich. Jest to jedynie przypuszczenie, bo w pracy nie podano okresu przeprowadzonych badań, ani sygnału o związku z rozprawą doktorską, ale tytuł rozprawy doktorskiej pozwala na takie wnioskowanie. Na stronie 119 otrzymujemy informację, że” głównym problemem badawczym tej pracy jest **efektywność resocjalizacji**(pogr. w oryginale) w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym, w kontekście prowadzonej terapii”. Badanie owej skuteczności/efektywności oddziaływania ogranicza się jedynie do śledzenia efektów uczestnictwa w terapii. Pedagogika, odnosząc się do kompleksowych(transwersalnych) teorii umożliwia wniknięcie, w zmianę i zdecydowanie bogatszą analizę, nie ograniczającą się jedynie do wyliczeń statystycznych i interpretacji wskaźników korelacji między zmiennymi. Oczywiście warunkiem uzyskania takich efektów jest zastosowanie rozumiejącego podejścia badawczego.

2.4.Podobne wątpliwości metodologiczne nasuwają się po lekturze pracy *Zmiana przekonań utrudniających adaptację społeczną u wychowanków Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego...op. cit.*, wskazywanej jako najważniejsza w dorobku, która powstała kilka lat później i powinna pokazywać także rozwój warsztatu badawczego. Po pierwszej lekturze tej pracy miałam wątpliwości, czy powinnam wypowiadać się na jej temat, z uwagi na to, że psychologiczny warsztat metodologiczny jest w niej dominujący, a pojęcia kluczowe(zmiana, przekonania, adaptacja społeczna) nie w pełni wyjaśnione i oświetlone z pozycji teoretycznych przyjętych w pedagogice, co uniemożliwia dyskusję z Autorką. Wykonując zadania recenzenta rozpoczynam od przedstawienia kilku ważnych wątpliwości odnoszących się do kluczowych pojęć tej rozprawy.

Przede wszystkim ważne jest to jakie znaczenie nadaje się pojęciu "adaptacja społeczna", które ani nie jest odrębnie omówione, ani nie dokonano przeglądu koncepcji teoretycznych jego pojmowania. Znajduje się w tytule pracy i oczywiście należy się domyślać, że stanowi ów pożądaný stan zmiany. Odnosi się wrażenie, że Autorka przyjmuje raczej perspektywę normowania, jak to powiedziałby M. Foucault(2011), niż normalizacji, która może byłaby mniej jednoznacznie zorientowana na "adaptowanie". Prawdopodobnie cele aktywności – chęć optymalizacji rzeczywistości(por. s.10)-przesłoniły przyjęcie perspektywy krytycznej, np. odnoszącej się do koncepcji Foucaulta i współczesnych interpretacji jego dzieła, do kategorii, władzy, opresji, normowania etc. Przypuszczam, że przyjęcie tej perspektywy pozwoliłoby na zobaczenie życia placówki resocjalizacyjnej i możliwości/barier zmian w biografiami indywidualnych w zupełnie innym świetle. Inaczej też można by obmyśleć projekt badawczy, aby odpowiedzieć na postawione pytania badawcze, a może niektórych w ogóle nie należałoby stawiać?.

Zdanie ze wstępu do tej książki, iż" najważniejszym [...] w dzisiejszej pedagogice resocjalizacyjnej staje się pytanie o efekty oraz sposoby osiągnięcia powyższych celów, pytanie o możliwości i warunki trwałej zmiany w zachowaniu podopiecznych"(s.10), stało się pułapką metodologiczną. Oceny efektów wychowania nie da się zamknąć w układzie zerojedynkowym, proces oddziaływania wychowawczego, proces naprawy wymaga badania procesualnego, a nie stanu zapisanego według dychotomii „sprzed terapii i po terapii”. Badanie skuteczności oddziaływania w warunkach zmiany jest nęcące dla zaangażowanych praktyków, ale zawierają wiele raf. Nie chcąc zamieniać recenzji w artykuł na temat procesu ewaluacji powiem tylko, że musi ona być wielowarstwowa i najlepiej prowadzona wspólnie z

tymi, którzy owej zmianie są poddawani. Zaproponowana w tej książce wizja oceny skuteczności jest klarowna, prosta, ale przez to dość powierzchowna. Pole praktyki jest zwykle bardziej złożone niż nasze możliwości poznawcze. Ta złożoność wymaga podejścia kompleksowego (Morin 2009) dwoistego (Witkowski 2013)/ trialektycznego (Mendel 2015). Współczesna pedagogika społeczna usiłuje rozwijać się w tych dyskursach.

2.5. Doktor Justyna Siemionow orientuje swe prace na odkrycie mentalnych źródeł zachowania, odwołując się tu do nurtu psychologii poznawczej, ale bez bliższego omówienia konkretnego stanowiska. Zorientowanie badań w jednej wiodącej koncepcji teoretycznej, zapewniło by zdecydowanie ich większą spójność i pozwoliło na używanie precyzyjnego języka (również na poziomie operacjonalizacji). Pozwoliłoby też na lepsze sprobematyzowanie przekazu i sformułowanej problematyki badawczej (s.88), która pod względem formalnym pozostawia wiele do życzenia. Wydaje mi się także, że dla znalezienia spójności teoretycznej pracy mogłaby tutaj być przydatna transwersalna teoria analizy aktywności Jean-Marie Barbiera(2016), która pozwala na analizę aktywności w trzech wymiarach: mentalnym, dyskursywnym i działaniowym. Oczywiście wymagałoby to uznania, że to, co psychologia nazywa ‘zachowaniem’ jest po prostu ‘aktywnością’.

2.6. W rozprawie habilitacyjnej subtelną kwestię postrzegania siebie i świata oraz indywidualnego systemu wartości poddano procedurze analizy statystycznej. Można w przenośni powiedzieć, że nałożono na nią gorset narzędziowni statystycznej, który w pierwszym wrażeniu wydaje się być naukowym podejściem do problemu. Jednak, bliższa analiza ukazuje luki, sprzeczności. Wynikają one moim zdaniem z nieuprawnionego łączenia subtelnej problematyki wartości (kategoria przekonań) z podejściem scjentyistycznym, badaniem efektywności, indywidualnymi zmianami przekonań ocenianymi w procedurze ilościowej.

Kategoria przekonania, kluczowa w tym badaniu została przyjęta literalnie, a nie z odkryciem sensu tego pojęcia. Przekonania stanowią niezbywalną część wymiaru aksjologicznego każdej aktywności. W dorobku Habilitantki znajdujemy jeden tekst na temat tej problematyki: *Pojęcie wartości w resocjalizacji nieletnich niedostosowanych społecznie, poszukiwanie wewnętrznych regulatorów ich zachowania, w: Resocjalizacja penitencjarna-aktualne wyzwania i rozwiązania*, brak r. wyd. s. 187-195. Zagadnienie wartości jest tu omówione na dwu stronach w odniesieniu do bardzo tradycyjnego (normatywnego)

stanowiska Heliodora Muszyńskiego i nieco nowszego Mieczysława Łobockiego, podczas gdy jest to problem o wiele bardziej złożony i wymaga poważniejszej analizy niż odwołania się do definicji i sformułowań innych autorów.

Dla kluczowego pojęcia badań w rozprawie habilitacyjnej jakim są przekonania (i ich zmiana) rozprawienie się z problematyką wartości, uwzględniające koncepcje tzw. wartości aktywnych, relacyjnych (Starczewska 1993), czy wręcz wartości pojmowanych jako zerwanie (Lavelle 1950, Barbier 2006, 2016) wydaje mi się niezbywalne. Kategorię wartości aktywnych sygnalizował w swej pracy *Filozofia wartości a zadania pedagogiki* (1968) Karol Kotłowski, pomimo dominującego wówczas w pedagogice paradygmatu pozytywistycznego. Podstawowa dla tych koncepcji wartości aktywnych (konstruowanych w działaniu, w relacji, dynamicznych) jest kategoria reprezentacji (wyobrażenia), którą odnaleźć można w wielu pracach szkoły psychologii społecznej Sergeja Moscovicio, a także jego uczniów np. Denis Jodelet.

Wydaje mi się, że tu właśnie znajdujemy najważniejsze uchybienie badań omawianych w rozprawie habilitacyjnej. Autorka wielokrotnie pisze o orientacji zmiany, o oddziaływaniu na mentalne przekonania, ale nakłada na tę analizę sztywny schemat pojmowania wartości jako cenność. Każdy praktyk, każdy wychowawca, każdy pracownik socjalny wie, że oddziaływanie na zmianę postaw (w tym wypadku interesujący Autorkę czynnik mentalny) jest niezwykle trudne i bardzo obciążone błędem. Niewątpliwie jest on silniejszy kiedy usiłujemy zewnątrznie modyfikować 'przekonania' (poprzez terapię, poprzez pogadanki o wartościach, poprzez wprowadzanie modeli instytucjonalnych). Wówczas oddziałujemy na warstwę 'zewnętrzną' owych przekonań, którą można starać się poznawać np. odwołując się, jak to Autorka określa do paradygmatu poznawczo-behavioralnego co, jak rozumiem, stanowiło uzasadnienie do badania zmian w tych subtelnych tworcach jakimi są przekonania, poprzez zastosowanie technik analizy statystycznej.

Niespójność metodologiczną dostrzegamy też analizując schemat na s. 142 zatytułowany: *Perspektywa teoretyczno-badawcza przyjęta w pracy*, opracowany na podst. M. Rode (2013). Ujawnia on także i to, że obserwowana zmiana orientacji badawczej Habilitantki od jedynie psychologicznej do podejmowania również aspektów pedagogicznych (aspiracja do stopnia doktora habilitowanego w zakresie pedagogiki), nie została w pełni dokonana. Świadczy m.in. o tym tenże schemat (a może jego interpretacja

metodologiczna). M.in. wyraźnie wskazuje on na to, że istotne są w omawianych badaniach 'zmiennie nieobserwowalne'. W pedagogice rozwijają się dynamicznie badania nad tym co 'nieobserwowalne', niewidoczne, a tak znaczące dla aktywności i efektów oddziaływania, o których zapomnieliśmy - jak np. kategoria środowiska niewidzialnego Heleny Radlińskiej i interesujących jej interpretacji (np. Witkowski 2014). Rozwój metodologii pedagogiki (tu na przykładzie pedagogiki społecznej) sprzyja takiemu odkrywaniu tego, co nieobserwowalne, niewidoczne dla podmiotów działających, znajdując pośrednie formy analizy poprzez dyskurs, narrację, analizę aktywności, wnikanie w proces zmian, partycypacyjność i włączanie badanych w proces badawczy. Pozwalają one badaczowi wniknąć w (nieznany) świat (w tym wypadku mentalny). Z pewnością nie są to doskonałe sposoby, można im wiele zarzucić, ale ich wyniki pokazują całą złożoność badanego świata, jego kompleksowość i podatność na formułowanie wątpliwości, niepewność ocen. W dorobku dr Justyny Siemionow odkrywamy inny świat, jasny, prosty, skorelowany, niekiedy powierzchowny. Jednak, ten z wątpliwościami, ujawnianymi paradoksami, krytycznie analizowany wydaje mi bardziej wiarygodnym.

2.9. Lektura rozprawy habilitacyjnej wzbudza u czytelnika jeszcze inne wątpliwości: jaki był w istocie cel tego badania quasi eksperymentalnego? Nie trzeba uruchamiać całej 'narzędziowni', aby przypuszczać, że zwielokrotnione wysiłki zespołu wychowawczego dadzą pozytywny efekt. Czy faktycznie nie ingerowały tu zmiennie interweniujące, skoro zmiennie niezależne odnoszą się do całego programu oddziaływania w placówce? Odnosi się wrażenie, że stosowana w pracy triangulacja, o której mówi Autorka, tak na poziomie źródeł zbierania danych, jak i metod wprowadza sporo wątpliwości metodologicznych. Dorobek pani doktor J. Siemionow stanowi przykład wielkiego przekonania zaangażowanego praktyka co do słuszności opracowanego projektu optymalizacji danego pola aktywności i instrumentalnego zastosowania aparatury badawczej dla potwierdzenia owej słuszności. Powstaje wówczas pytanie czyż nie bada się tego, co już i tak jest oczywiste. Zastosowanie nowego programu optymalizującego dane pole praktyki wywołuje na ogół widoczne zmiany. To, czego nie dostrzegamy w pobieżnej obserwacji to ich nasilenia, kierunku, barier.

2.8. Nie odnoszę się do wszystkich szczegółowych kwestii, które wywołują wątpliwości, bądź choćby zastanowienie. Na przykład wydaje mi się niewykonalne prowadzenie przez jedną osobę obserwacji zachowania 92 wychowanków. Założenie tego badania, w którym zachodzą na siebie dwa wymiary: instytucjonalny: nowy program oraz indywidualny (zmiana

przekonań). Takie postępowanie jest uprawnione chyba jedynie w badaniach ewaluacyjnych, w których bada się czy dany program wywołuje zmiany(indywidualne).Czy opisane w rozprawie habilitacyjnej badania należą właśnie do tego typu? Nie jest to jasne.

2.9. Zapoznanie z całym dorobkiem pozwala zauważyć taką ewolucję: od tematu doktoratu przyjętego w nim rozwiązania psychologicznego: obraz siebie, samoocena- badana młodzież z ośrodka; poprzez artykuły pisane pozycji praktyka zaangażowanego w optymalizację, omawiające założenia ośrodka, elementy programu resocjalizacyjnego, wskazówki metodyczne; do książki wskazywanej jako najwyższe osiągnięcie naukowe, w której perspektywa scjentyistyczna zdominowała przekaz ważnych treści dla procesu wychowania i resocjalizacji.

W jednym akapicie rozprawy habilitacyjnej Autorka sygnalizuje intencję spojrzenia interdyscyplinarnego, co oczywiście w tego typu badaniach złożonej praktyki jest słuszne i pożądane. Jednak, w zastosowanym rozwiązaniu interdyscyplinarność jest rozumiana dość ułomnie i raczej w sensie pluri- czy multidyscyplinarności, wyrażającej się w tym, że każdy z badaczy analizuje dane pole praktyki posługując się swoim „pudełkiem z narzędziami”. Zamyśl interdyscyplinarności tych badań pozostał na poziomie życzeniowym.

### **3. Konkluzja**

Dokonywanie ocen dorobku naukowego zaangażowanych praktyków wymaga szczególnej uważności i jest wyjątkowo trudne. W tym wypadku stopień trudności jest spotęgowany, bo Habilitantka nie ma wykształcenia pedagogicznego, jest psychologiem, podejmuje zagadnienia pedagogiczne (np. skuteczność oddziaływania wychowawczego), ale do ich analizy i interpretacji przyjmuje psychologiczne instrumentarium (teoretyczne i metodologiczne).

Szczególną trudność w ocenie poziomu naukowego zaangażowanych praktyków sprawia to, że obie te aktywności(praca w polu praktyki i badania/ analiza tego pola) są działaniem. Jednak ich specyfika jest diametralnie odmienna. Co powoduje, że zamiana roli praktyka na rolę badacza jest bardzo trudna, a czasami wręcz niemożliwa, bowiem ten pierwszy 'wie' 'wszystko, stara się działać jak najbardziej skutecznie i efektywnie, dąży do sukcesu, ten drugi 'nie wie', lub niewiele wie, wątpi i pyta (się), jest pokorny wobec złożoności tego, co spostrzega i czego doświadcza. Działanie w polu praktyki jest pociągające, badanie/poznanie tego, co w tym polu się dzieje wymaga żmudnych lat wnikania



w istotę zagadnienia. Z analizy dorobku doktor Justyny Siemionow wynika, że to podwójne (dyscyplinarne i badawcze) 'przejście' nie powiodło. Mam jednak nadzieję, że formacyjny wymiar tego postępowania habilitacyjnego może pozwolić Habilitantce na znalezienie swojej drogi rozwoju naukowego.

Konkludując, analizowany dorobek nie spełnia wymagań stawianych kandydatom aspirującym do stopnia doktora habilitowanego w zakresie pedagogiki, z uwagi na to, że nie pogłębia wymiaru teoretycznego i metodologicznego dyscypliny habilitowania. Tym samym nie daje podstaw do nadania dr Justynie Siemionow stopnia doktora habilitowanego w zakresie pedagogiki.